

## SZÓSTE I SIÓDME PRZYKAZANIE DEKALOGU

O. Edward Kawa OFM Conv.

O. Marcel Sokalski: Tematem przewodnim naszych rekolekcji wielkopostnych jest w tym roku dekalog. Jak wiecie dekalog nie jest zwykłym zbiorem nakazów i zakazów, ale jest darem samego Boga, jest drogowskazem wskazującym jak żyć, aby życia nie zmarnować, aby osiągnąć szczęście na ziemi i kiedyś w wieczności. Tematem czwartej nauki rekolekcyjnej będzie szóste i siódme przykazanie dekalogu.

O. Edward Kawa: Witam drogich Słuchaczy Godziny Różańcowej. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przechodzimy do następnych rozważań idąc drogą naszych wielkopostnych rekolekcji. Księga Wyjścia w dwudziestym rozdziale, w cztertnastym wersecie mówi nam, że Przykazanie szóste ma taka treść – *Nie będziesz cudzołożył*. Księga rodzaju mówi nam – *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*.

Bóg stwarzając człowieka, jako mężczyznę i niewiastę obdarzył ich taką samą godnością osobową. Tutaj przy tym chciałbym zaznaczyć, że mężczyzna i kobieta mają takie same prawa. Dane jest im to od Boga. Gdy Bóg stwarzał człowieka, stworzył jednego mężczyznę, któremu nadał imię Adam i Ewę – jedną kobietę. Bóg nie stwarzał wielu mężczyzn i jedną kobietę, czy też odwrotnie – wiele kobiet i jednego mężczyznę. Stworzył jednego mężczyznę dla jednej kobiety i jedną kobietę dla jednego mężczyzny. Tutaj przy tym akcie stworzenia Bóg dał człowiekowi sposób i przykład, jak się powinna formować rodzina Boża według błogosławieństwa i zamiaru Bożego.

To, co łączy mężczyznę i kobietę jest miłością. Każdy człowiek w swoim życiu pragnie miłości. Jest to chyba najbardziej najgłębsza potrzeba, najbardziej widoczna potrzeba w życiu człowieka. Kochać i być kochanym. Małe dziecko, gdy się urodzi za wiele nie rozumie, nie wie, co się dzieje wokół niego, ale już kocha, już wyciąga te rączki dlatego, że jego serce już kocha. Rozum jeszcze nie jest w stanie tak funkcjonować jak u dorosłego człowieka, ale serce już bardziej kocha niż kocha serce dorosłego człowieka. To jest przedziwne, ale jakże wspaniałe. Dziecko, które nie rozumie, ale już kocha.

Jak mówił Jan Paweł II w swoich naukach: „Miłość jest podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej”. Chrystus jest wzorem czystości. Każdy ochrzczony jest powołany do życia w czystości zgodnie ze swoim stanem.

Święty Ambroży w swoich dziełach rozróżniał trzy rodzaje czystości: czystość, która dotyczyła stanu małżeństwa, czyli najbardziej mu chodziło o wierność i czystość; czystość stanu wdowieństwa i czystość stanu dziewictwa, tak żeńskiego jak i męskiego.

Chciałbym, zwrócić uwagę na tę czystość dlatego, że dzisiaj samo słowo miłość, pojęcie miłości jest bardzo zdeformowane. Odważyłbym się nawet określić, że jest źle pojmowane. To, co się mówi i to, co zazwyczaj się rozumie pod słowem miłość jest bardzo płytkie. Nie do końca, jako ludzie jesteśmy świadomi tego, czym naprawdę jest miłość. Ponieważ ta nasza ludzka miłość została tak spłycona i zdeformowana, dlatego też często mamy trudności w przyjmowaniu Bożej miłości, czy też przyjmujemy ją, jako taką płytką. Nie potrafimy jej tak do końca zrozumieć. Często sobie uświadomiamy, że Bóg kocha i to wystarczy, ale nie odwdzięczamy się w żaden sposób Bogu na Jego miłość.

Narzeczeni, ludzie młodzi, którzy stoją u progu małżeństwa są w sposób szczególny powołani do życia w czystości przez zachowanie wstrzemięźliwości. Oczywiście dzisiaj jest to różnie pojmowane. Każdy sobie tłumaczy na swój sposób. Często się usprawiedliwiamy w bardzo prosty sposób. My się kochamy i żyjemy razem. To nic, że nie mamy związku, to nic, że nie mamy błogosławieństwa Bożego, że nie mamy ślubu kościelnego. I to jest bolesne, bo jeśli nie ma tego Bożego błogosławieństwa, nie ma tej przysięgi małżonków złożonej w obecności Boga, ten związek nie ma przyszłości, nie ma Bożego błogosławieństwa.

Mamy dzisiaj wiele wykroczeń przeciwko temu przykazaniu. Nie wiem, ale wydaje mi się, że to jest chyba przykazanie, które najbardziej lekceważymy, najbardziej go nie potrafimy w swoim życiu dostosować, czy dojrzalej go przeżywać.

Dzisiaj przez to, że wielu z katolików, ludzi wierzących żyje w rozwiązłości, bez ślubu, albo żyją mając tylko ślub cywilny. Są wielkie zdrady i coraz częściej zdarzają się zdrady małżeńskie. Świadczy to wszystko o tym, że stajemy się coraz mniej dojrzali, coraz mniej odpowiedzialni, że ta przysięga małżeńska czasami jest tylko pustymi słowami, którą łatwo składamy i później jeszcze łatwiej się jej wyrzekamy, jeszcze łatwiej z niej rezygnujemy.

Masturbacja to kolejny grzech, który bardzo często wkrada się w nasze życie, staje się nałogiem. I nie ma takich lekarzy i nie ma takich środków, które by nas mogły z tego zwolnić. Tylko łaska uświęcająca, tylko spowiedź, dobrze przeżyta spowiedź jest w stanie nas uzdrowić, uwolnić od tej zależności.

Pornografia. Niestety, ale żyjemy w czasach, kiedy wszystko jest dozwolone, gdzie wszystko jest dostępne i to powoduje, że to młode pokolenie nasze jest bardzo mocno zagrożone. Musimy walczyć o czystość. Musimy robić wszystko, aby ta czystość była przede wszystkim promowana w naszych rodzinach, w naszych domach, abyśmy o tym rozmawiali, abyśmy się tego nie wstydzili, abyśmy pokazywali wartość wierności małżeńskiej.

Co mnie bardzo niepokoi? Dzisiaj w telewizji często się promuje i nawet wprost reklamuje takie właśnie życie rozwiązłe. Różne takie gwiazdy Hollywood czy innych jakiś stanów żyją, rozwodzą się, wychodzą za mąż, kolejny raz się rozwodzą, znowu wychodzą za mąż i to jest promowane i o tym się mówi. Często to jest podawane, jako przykład. Wiele młodych ludzi patrząc na to wszystko zaczyna myśleć, że to jest normalne. Niestety, ale to nie jest przyszłość, to jest wielka krzywda. Właśnie tak żyjąc zadajemy sobie nawzajem wiele ran duchowych. Przecież nikt nie mówi o tym, że jak ktoś przeżył pięćdziesiąt lat w małżeństwie, że ktoś wychował czwórkę, pięcioro, sześcioro dzieci. Nikt o tym nie mówi, o tym się nie mówi, bo to jest wymagające, to jest krzyż, że ktoś przeżył całe życie w wierności małżeńskiej. O tym się w telewizji nie mówi, ale my musimy o tym mówić. Bo jeśli my nie będziemy o tym świadczyć, to kamienie zaczną mówić.

Bierzmy odpowiedzialność za nasze społeczeństwo. Walczmy o czystość, o czystość obyczajów, o wartość naszego życia rodzinnego, o wartość dobrych obyczajów. Jesteśmy bardzo zagrożeni. Najbardziej jesteśmy zagrożeni przez to, że w milczeniu przejmujemy to wszystko, co niesie nam współczesny świat. I w ogóle się przed tym nie bronimy. I to jest najgorsze.

Bracia i siostry, chciałbym was zachęcić, aby w domach rodzinnych z dziećmi, wnukami rozmawiać o tym, aby pokazywać im wartość czystości, aby pokazywać im wartość wierności małżeńskiej, aby pokazywać te dobre cechy życia ludzkiego, a przede wszystkim modlić się za nich, bo to jest najbardziej chyba dzisiaj potrzebne. Żyjemy w czasach niełatwych, ale z Bogiem możemy pokonać to wszystko. Módlmy się za siebie nawzajem.

Następne przykazanie jest to przykazanie siódme. *Nie będziesz kradł* jak mówi nam Księga Wyjścia w dwudziestym rozdziale, w piętnastym wersecie. Jest to przykazanie, które pokazuje nam, że te wartości materialne, które posiadamy i z których korzystamy są nam potrzebne i nie są złe. Jak mówi nam Księga Rodzaju w pierwszym rozdziale: *Na początku Bóg powierzył ziemię i jej bogactwa człowiekowi*. To wszystko, co jest stworzone jest dobre, bo jest stworzone przez Boga, Boga Ojca dla całego rodzaju ludzkiego. To przykazanie siódme nakazuje praktykowanie sprawiedliwości i miłości w zarządzaniu dobrami materialnymi i owocami pracy ludzkiej. Człowiek ma prawo od Boga na własność i ma prawo posiadania. Ale niestety sami doświadczamy, jak łatwo przez zazdrość, przez żądze i chciwość wykraczamy przeciwko temu przykazaniu. Jak mówi nam Pierwszy List do Koryntian w dziesiątym wersecie: *ani złodzieje, ani chciwi, ani zdziercy nie odziedziczą królestwa Bożego*. Te słowa nam bardzo mocno podkreślają, abyśmy się wystrzegali wszelkiej żądzy posiadania dobra drugiego człowieka. Dzisiaj to przykazanie jest bardzo często naruszane przede wszystkim przez różne sposoby wykorzystywania drugiego człowieka, oszukiwania, czy kradzieży bezpośredniej lub też pośredniej.

Chciałbym tu zaznaczyć kilka najbardziej spotykanych wykroczeń. Należą do nich na przykład - umyślnie zatrzymywanie sobie rzeczy pożyczonych (często pożyczamy, korzystamy a zapominamy o oddaniu); oszustwa w handlu; wypłacanie niesprawiedliwych wynagrodzeń. Myślę, że wielu z nas spotkało to. Kiedy przyjeżdżamy do obcego kraju, nie znamy języka, nie mamy tutaj wsparcia, idziemy pracować i ktoś nam wypłaca najniższe wypłaty, wynagrodzenie, które nie jest nas godne tylko dlatego, że jesteśmy obcokrajowcami, nie znamy języka, nie mamy prawa. Jest to wykorzystywanie jak mówi nam Pismo Święte: *Godnym jest pracownik swojej zapłaty*. Nikt nie ma prawa oszukiwać.

Mam taki przykry przykład. Kilka lat temu na Ukrainie był wybuch gazu. W wyniku tego wybuchu został zrujnowany cały potężny blok, gdzie było wiele mieszkań wielorodzinnych. Wiele osób zginęło, ale dzięki Bogu stało się to akurat w tym czasie, gdy większość mieszkańców była w pracy. Gdy wrócili do swoich domów zastali tylko gruz. Wszystko, co posiadali zostało zrujnowane. Państwo im pomogło, dało im jakieś zasiłki, pomoc, ale minimalną. Oczywiście za te pieniądze nie mogli sobie nic kupić do mieszkania i każdy z nich szukał jakiegoś kąta, żeby gdzieś się zaczepić, żeby po prostu mogli przetrwać tą biedę. Co było najbardziej przykre, że właśnie w tym czasie wszyscy podnieśli kilkakrotnie wartość mieszkań, które się sprzedawały. Zamiast tym ludziom pomóc, wyjść im naprzeciw, to każdy chciał się dorobić. Jakże jest to bolesne. Niestety czasami żądza posiadania jest większa niż współczucie, niż ludzka solidarność, korupcja. Nie wiem jak jest w Stanach Zjednoczonych, ale tam gdzie pracuję korupcja jest bardzo powszechna. Jak zacząłem budowę kościoła pięć lat temu podjąłem sobie takie postanowienie, że nigdy nie będę płacił łapówek. I owszem zajęło mi to o wiele więcej czasu. Każdy dokument, który mogłem podpisać z łapówką od razu za pierwszym razem musiałem chodzić po pięć, siedem a nawet dziesięć razy. Ale zdobyłem te pozwolenia. I doświadczyłem tego, że bez łapówek można też załatwić, można też żyć. Ale my często idąc na łatwiznę dajemy te pieniądze. Zgadza się na te łapówkarstwo, na tą korupcję tylko po to, żeby jak najszybciej i nawet się nad tym nie zastanawiamy. Mam tutaj na myśli: złe wykonywanie pracy, przestępstwa podatkowe, fałszowanie czeków, rachunków, marnotrawstwo tego, co posiadamy, gry hazardowe, przez które tracimy duże pieniądze. Prze to cierpią całe rodziny. Wszystko to jest wykroczeniem przeciwko temu przykazaniu – nie kradnij.

Bracia i siostry, w Ewangelii według świętego Łukasza w dziewiętnastym rozdziale są takie słowa: *Jeśli kogo w czym skrzywdziłem zwracam poczwórnice* – mówi Zacheusz po spotkaniu z Jezusem, gdy się nawraca. To jest właściwa postawa, jeśli kogoś skrzywdziłem to nie wystarczy się z tego wypowiadać, że ukradłem, ale powinniśmy tą krzywdę temu człowiekowi wynagrodzić, oddać to, co przez nas zostało skradzione.

Na końcu przy rozważaniu tego przykazania chciałbym zaznaczyć pewną wolność. Tak jak na początku rozważania, przy tym przykazaniu wspominałem, że te wszystkie dobra, które posiadamy są nam potrzebne abyśmy żyli godnie, jako ludzie, ale nie mogą one być celem w naszym życiu. Niestety, ale jest częste zjawisko, szczególnie pośród nas ludzi wierzących, że jesteśmy uzależnieni, że to pieniądź staje się dla nas największym dobrem, staje się celem naszego życia i bardzo często też z tego powodu jesteśmy nieszczęśliwi. Jakże często są takie scenariusze, że przy podziale spadku, czy jakiegoś dobra materialnego lub jakiegoś majątku są kłótnie, rodziny się kłócą, sądzą i przez wiele, wiele lat ze sobą nie rozmawiają, żyją w wielkiej nienawiści właśnie przez pieniądze.

Przy tym przykazaniu chciałbym zachęcić nas, abyśmy się zastanowili i prosili Boga o taką wolność, abyśmy umieli korzystać z tych dóbr, które Bóg nam daje, ale abyśmy się od nich nie uzależniali, ale byli wolnymi i abyśmy mieli serca bogate w dobre uczynki.

Ewangelia według świętego Mateusza w szóstym rozdziale, w dwudziestym czwartym wersecie mówi nam: *Nie możecie służyć Bogu i mamonie*.

Bracia i siostry służmy Bogu, a wszystko inne zostanie nam dane.